

KS. JAN WALKUSZ

## ŚWIADOME UCZESTNICTWO W KULTURZE LITERACKIEJ I NARODOWEJ DROGĄ DO AKTYWNOŚCI PISARSKIEJ POLSKIEGO DUCHOWIEŃSTWA KATOLICKIEGO W WIELKOPOLSCE, NA POMORZU I WARMII W LATACH 1848-1939

Z Wiosną Ludów 1848 r. wiąże się nie tylko ożywienie polskiego życia narodowego pod zaborem pruskim oraz rozwój prasy regionalnej, ale i – w stopniu równie intensywnym – zainteresowanie twórczością literacką. Na tej niwie – dość dobrze już dziś rozpoznanej<sup>1</sup> – złotymi zgłoskami zapisało się przede wszystkim polskie duchowieństwo katolickie. Uwzględniając tylko te spośród osób duchownych, które opublikowały przynajmniej jedną samodzielną książkę z zakresu literatury pięknej (liryka, epika, dramat i literatura faktu), bez trudu można wskazać ok. 50 twórców w sutannach, działających na terenie zaboru pruskiego w latach 1848-1939. Uzasadnione więc wydaje się w takich okolicznościach zbadanie genealogii tego zjawiska i odpowiedź na pytanie o przyczyny – jakby nie patrzeć – owego fenomenu w dziejach literatury polskiej XIX i XX w.

---

Ks. dr JAN WALKUSZ – adiunkt w Instytucie Historii Kościoła KUL; adres do korespondencji: ul. Przy Stawie 2/14, 20-067 Lublin; e-mail: jawal@kul.lublin.pl.

<sup>1</sup> Zob. J. K o n i e c z n y, *Recepcja literatury polskiej na Pomorzu Gdańskim w latach 1864-1914*, „Rocznik Grudziądzki”, 5-6(1970), s. 225-279; J. K o n i e c z n y, Z. M r o z e k, *Obraz literatury polskiej na Kujawach i na Pomorzu Gdańskim w dobie zaborów*, Bydgoszcz 1974; K. C h r u ś c i ń s k i, *Formy literatury popularnej w Wielkopolsce i na Pomorzu Gdańskim w okresie pozytywizmu*, Gdańsk 1983; J. K o n i e c z n y, *Z problemów życia literackiego na obszarze zaboru pruskiego w XIX i XX wieku. Studia i szkice*, Bydgoszcz 1993; Z. M r o z e k, I. P i e c h o w i a k, *Literatura popularna Wielkopolski i Pomorza 1890-1918*, Bydgoszcz 1995; E. S ł a w i ń s k a, *Koncepcje i rozwój literatury dla ludu w latach 1773-1863*, Bydgoszcz 1996.

Scharakteryzowane w innym miejscu oddziaływanie środowiska rodzinnego<sup>2</sup> i szkolnego<sup>3</sup>, choć poważnie wpływające na postawę przyszłych księży-pisarzy, miało w istocie rzeczy znamię bardziej pasywne, dokonywało się bez większego zaangażowania omawianych tu autorów. Przecież nie było to ich zasługą, że wychowali się w takich, a nie innych warunkach, to nie oni decydowali o priorytetach rodzinno-środowiskowych i o wartościach, pośród których wzrastali. Ten etap, mimo iż mocno sprzężony z wachlarzem przedsięwzięć zastanych w tradycji i uwarunkowań historyczno-społecznych, rozpoczął się mniej więcej w okresie szkoły średniej i kształtował się następnie poprzez świadome już teraz i zdecydowane wybory. Najogólniej mówiąc, wybory te polegały na zwróceniu własnych zainteresowań ku literaturze polskiej, odpowiednim i systematycznym kształtowaniu sprawności językowych oraz pierwszych próbach literackich. Procesowi temu odpowiadały różne stopnie strukturalnej aktywności potencjalnych pisarzy, w zależności od poziomu edukacji, środowiska i bezpośrednich upodobań, rozwijanych według indywidualnych gustów i wewnętrznych potrzeb. Stąd inne były możliwości takiego uczestnictwa w okresie gimnazjalnym, inne podczas pobytu w seminarium duchownym, a jeszcze inne w czasie specjalistycznych studiów akademickich.

W gimnazjach żywy był w tym czasie ruch samokształceniowy, realizowany w tajnych organizacjach filomackich, skupiających najbardziej dojrzałą ideowo i narodowo młodzież polską. Rozwinął się on już na przełomie lat czterdziestych i pięćdziesiątych XIX w., najpierw na terenie Wielkiego Księstwa Poznańskiego, a później także na Pomorzu i na Śląsku, by w okresie największego nasilenia germanizacyjnego, tj. Kulturkampfu i Hakaty, dojść do zadziwiającego wprost apogeum strukturalno-formalnych możliwości. Nie chodzi w tym miejscu o prezentację dziejów i sposobów funkcjonowania dziś już dość dobrze rozpoznanego tajnego ruchu młodzieżowego<sup>4</sup>, ale

---

<sup>2</sup> J. W a l k u s z, *Rola środowiska rodzinnego w procesie kształtowania się aktywności literackiej polskiego duchowieństwa na ziemiach byłego zaboru pruskiego w latach 1848-1939*, „Roczniki Teologiczne”, 48(2001), z. 4, s. 111-130.

<sup>3</sup> T e n ż e, *Wpływ szkoły na kształtowanie się zainteresowań literackich polskiego duchowieństwa katolickiego Pomorza Nadwiślańskiego i Wielkopolski w XIX i XX wieku (1848-1939)*, [w:] *Kościół i historia. Drogi i wzajemne powiązania*, red. S. Tylus, J. Walkusz, Lublin 2001, s. 317-330.

<sup>4</sup> Z. C e l i c h o w s k i, *Tajne związki młodzieży gimnazjalnej 1857-1863*, Poznań 1920; J. W. K o s m o w s k i, *Związki młodzieży polskiej od 1816 r.*, Warszawa 1924; J. K a r n o w s k i, *Filomaci pomorscy*, cz. 1: 1840-1901, Toruń 1926; *Filomaci pomorscy. Księga pamiątkowa sesji naukowej oraz zjazdu Filomatów w Wejherowie w dniu 20 maja 1972 roku*, oprac. J. Szews, Gdańsk 1975; K. R a t a j s k a, *Dziedzice filoma-*

o wskazanie na program kształcenia w zakresie języka i literatury polskiej, pozostający w ścisłych relacjach do późniejszych dokonań członków organizacji na polu literackim. Program ów obejmował naukę języka ojczystego, głównie zasad gramatyki i literatury, oraz historii z elementami geografii Polski. Choć w poszczególnych kołach był on realizowany z różnymi modyfikacjami tak co do formy, jak i częstotliwości spotkań, niemniej w każdym przypadku stwarzał dogodną okazję do bardzo pogłębionej znajomości literatury od epoki odrodzenia po czasy współczesne i dziejów narodowych od początków państwa polskiego do najnowszych czasów. Ujednoczenia strukturalno-organizacyjnego i terminologicznego dokonano w 1913 r., ustalając wspólny statut dla wszystkich kół, przyjmując zarazem oficjalną nazwę: Towarzystwo Tomasza Zana<sup>5</sup>

Abstrahując od wszelkich innych cnót, które nabywało się podczas pracy w tajnych związkach, typu: „wyrobiecie zrozumienia sprawy polskiej”, „rozwijanie ducha solidarności i karność”, „poświęcenie dla sprawy”, oddziaływanie na otoczenie słowem i czynem, wyrabianie poczucia godności narodowej, „wpajanie zasad żołnierza polskiego”, karność, umiejętności konspiracyjnego działania i systematyczności<sup>6</sup>, podstawowym celem organizacji było „rozbudzenie i pielęgnowanie w młodzieży miłości i poczucia obowiązku względem ojczyzny, danie jej w usługi ludzi gorących, ofiarnych, gotowych do niestrudzonej pracy obywatelskiej i w razie potrzeby do świętej walki orężnej o niepodległość Polski”<sup>7</sup> Droga wiodącą do tak zakreślonego celu, o wielu zresztą – jak nietrudno się przekonać – pozytywnych aspektach

---

tyzmu, Wrocław 1987; D. T o m a s z e w s k a, *Drogi wyboru. Konspiracyjny ruch samokształceniowy na ziemiach polskich w końcu XIX i na początku XX wieku*, Łódź 1987; B. H a l c z a k, *Oblicze ideowe Towarzystwa Tomasza Zana w latach 1899-1915*, [w:] *Studia Zachodnie*, red. J. Benyskiewicz, Zielona Góra 1992, s. 91-96; J. S z e w s, *Filomaci pomorscy. Tajne związki młodzieży polskiej na Pomorzu Gdańskim w latach 1830-1920*, Warszawa 1992; L. B u r z y ń s k a, J. S z e w s, *Towarzystwo Tomasza Zana – warunki powstania, cele i zadania oraz oblicze ideowe związku (1830-1939)*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Gdańskiego. Pedagogika, Historia Wychowania”, 22(1993), s. 159-168; J. S k o w r o n e k, *Młodzież polska i jej organizacje w ruchu narodowym 1795-1864*, Warszawa 1994; *ZET w walce o niepodległość i budowę państwa. Szkice i wspomnienia*, Warszawa 1996; B. H a l c z a k, *Towarzystwo Tomasza Zana w latach 1899-1914*, Zielona Góra 1996.

<sup>5</sup> Zob. *Statuty Towarzystwa Tomasza Zana*, [w:] A. M a r k w i c z, *100 lat historii organizacji Towarzystwa Tomasza Zana. Filomaci 1816-1926. Wielkopolska*, wstępem, ilustracjami i przypisami zaopatrzył S. Pilarczyk, Londyn 1975, s. 99-104.

<sup>6</sup> Tamże, par. 2-43.

<sup>7</sup> Tamże, par. 1.

ubocznych, była szeroko rozwinięta akcja samokształceniowa, organizowana pod nadzorem starszych kolegów, a kończąca się na każdym etapie poważnym egzaminem. Najwięcej wagi – jak już wspomniano – przykładano do studium literatury i historii ojczyzny, a zdobyta w ten sposób wiedza decydowała częstokroć o późniejszych zainteresowaniach i stymulowała własne przedsięwzięcia. Chcąc zatem ukazać owe zależności, warto zatrzymać się nad pomocami naukowymi i preferowanym zasobem stosownego materiału.

Do zgłębiania treści literackich i literaturoznawczych używano najczęściej podręczników W Nehringa<sup>8</sup>, J. Rymarkiewicza<sup>9</sup>, H. Cegielskiego<sup>10</sup>, J. Poplińskiego<sup>11</sup>, a później także P. Chmielowskiego<sup>12</sup>, I. Chrzanowskiego<sup>13</sup>, W Doleżana<sup>14</sup> i A. Kuliczkowskiego<sup>15</sup>. Dobór autorów, zwłaszcza w pierwszej fazie aktywności kół filomackich, nie miał w sobie nic z przypadkowości, przeciwnie – był zamierzonym działaniem dydaktycznym. Przecież to, co łączyło pierwsze cztery podręczniki, to pokaźna zawartość literatury romantycznej, z przewagą precyzyjnie dobranych tekstów Adama Mickiewicza. W Nehring na przykład epoce Mickiewicza poświęcił 2/3 objętości swej książki, a prezentując sylwetkę autora *Pana Tadeusza* na tle jego dorobku, świadomie – zgodnie z przekonaniem o wyższości pracy organicznej nad wyniszczającą i nieskuteczną walką zbrojną – pominął jego zaangażowanie w europejskich ruchach wolnościowych. Podobnie, z niewielkimi stosunkowo modyfikacjami treściowymi, przedstawiają się pozostałe podręczniki, których zadaniem – według zamysłu autorów – miało być krzewienie wartości narodowych i uczuć patriotycznych. Stąd przez dobór odpowiednich tekstów akcentowano potrzebę wzajemnej solidarności, powszechnej miłości i zgody, bezinteresownej pracy dla innych, poświęcenia się dla kraju i pełnej odpowiedzialności za jego losy. Takie założenia najlepiej ilustruje podręcznik

<sup>8</sup> W N e h r i n g, *Kurs literatury polskiej*, Poznań 1866.

<sup>9</sup> J. R y m a r k i e w i c z, *Wzory prozy na wszystkie jej rodzaje, stopnie i kształty*, t. 1-3, Poznań 1856, 1860<sup>2</sup>, 1869<sup>4</sup>; t e n ż e, *Nauka prozy*, Poznań 1863.

<sup>10</sup> H. C e g i e l s k i, *Nauka poezji zawierająca teorię poezji i jej rodzajów oraz znaczny zbiór najcenniejszych wzorów poezji polskiej od teorii zastosowany*, Poznań 1845.

<sup>11</sup> J. P o p l i ń s k i, *Nowe wypisy polskie, czyli wybór różnych wyimków, proza i poezją, dla użytku młodzieży szkolnej*, cz. 1-3, Leszno 1834-1838.

<sup>12</sup> P. C h m i e l o w s k i, *Historia literatury polskiej od czasów najdawniejszych do końca wieku XIX*, t. 1-4, Warszawa 1899-1900, 1914<sup>2</sup>

<sup>13</sup> I. C h r z a n o w s k i, *Historia literatury niepodległej Polski*, Warszawa 1906, 1971<sup>14</sup>

<sup>14</sup> W D o l e ż a n, *Krótki rys dziejów literatury polskiej*, Tarnów 1898, 1916<sup>16</sup>

<sup>15</sup> A. K u l i c z k o w s k i, *Zarys dziejów literatury polskiej*, Lwów 1872, 1891<sup>4</sup>

H. Cegielskiego, z wyeksponowanymi w nim fragmentami *Pana Tadeusza*, które miały przede wszystkim obrazować sprawę narodową, skupiającą się głównie w losach Jacka Soplicy<sup>16</sup>. Na tej samej zasadzie – tak u Cegielskiego, jak i u pozostałych autorów – znalazły się utwory Kochanowskiego, Krasickiego, Niemcewicza, Słowackiego, Pola, a także współczesnych autorów: Konstantego Gaszyńskiego, Aleksandra Chodźki, Antoniego Góreckiego, Antoniego Odyńca czy Bohdana Zaleskiego.

Ważne miejsce w procesie samokształcenia filomackiego zajmowała gramatyka i historia Polski. O ile do nauki gramatyki używano zasadniczo ogólnodostępnych podręczników z tego zakresu, przeznaczonych dla szkół średnich lub nawet miejskich szkół ludowych<sup>17</sup>, o tyle większa różnorodność panowała w stosowaniu pomocy przy przyswajaniu sobie wiedzy historycznej. Wynikało to m.in. z hierarchicznej struktury organizacji oraz formy autoedukacji, realizowanej według ściśle określonego porządku, co siłą rzeczy wymuszało różne stopnie wiedzy. Inną jej porcję musiał opanować tzw. kółkowy, kierujący i doglądający kształcenia swych podopiecznych (najczęściej 3-4 osoby), a inną zwykły członek, partycypujący w kolejnych etapach filomackiego programu. Stąd choć można, co prawda, wskazać na pewien ściśle określony zestaw podręczników do historii<sup>18</sup>, trzeba wszak pamiętać,

---

<sup>16</sup> J. S z e w s, *Język polski w szkolnictwie średnim Pomorza Gdańskiego w latach 1815-1920*, Gdańsk 1975, s. 115-122; t e n ż e, *Filomaci pomorscy*, s. 55-148; L. S ł o w i ń s k i, *Z dziejów nauczania literatury w gimnazjach Wielkiego Księstwa Poznańskiego*, Poznań 1991, s. 17-55; M. i L. T r z e c i a k o w s c y, *W dziewiętnastowiecznym Poznaniu. Życie codzienne miasta 1815-1914*, Poznań 1982, s. 363-365; L. S ł o w i ń s k i, *Z ławy szkolnej naszych pradziadów. Pisarze polscy w szkołach średnich Wielkiego Księstwa Poznańskiego*, Poznań 1996.

<sup>17</sup> Chodzi tu głównie o następujące podręczniki: A. M a ł e c k i, *Gramatyka języka polskiego mniejsza dla użytku gimnazjów i szkół realnych ułożona*, Lwów 1863, 1915<sup>12</sup>; A. K r y ń s k i, *Gramatyka języka polskiego szkolna*, Warszawa 1908, 1927<sup>12</sup>; C. B o g u c k a, C. N i e w i a d o m s k a, J. W a r n k ó w n a, *Podręcznik do ćwiczeń ortograficznych i systematycznego dyktanda*, Warszawa 1891.

<sup>18</sup> Były to przede wszystkim: F. A n t o n i e w i c z, *Historia polska w zarysie z jeografią i mapą dawnej Polski, tudzież z opisem sejmu, elekcji, koronacji i pogrzebu królów i wojska*, Gniezno 1861, 1868<sup>2</sup>; W G r a b i e ń s k i [W Smoleński], *Dzieje narodu polskiego*, cz. 1-2, Kraków 1897-1898, Warszawa 1898<sup>2</sup>, 1904<sup>3</sup>, Kraków 1906<sup>4</sup>, 1921<sup>6</sup>; G r z e g o r z s p o d R a c ł a w i c [L. Siemieński], *Wieczory pod lipą, czyli historia narodu polskiego opowiadana przez [...]*, Poznań 1845; A. L e w i c k i, *Zarys historii Polski i krajów Ruskich z nią złączonych*, Kraków 1884, 1908<sup>5</sup>; t e n ż e, *Zarys historii polskiej do najnowszych czasów*, Kraków 1908<sup>8</sup>; M a r y a n z n a d D n i e p r u [E. Cyfrowicz], *Dzieje Polski*, Poznań 1888; L. R y d e l, *Dzieje Polski dla wszystkich*, Warszawa 1919; J. L e l e w e l, *Polska wieków średnich*, t. 1-4, Poznań 1846-1851;

że bynajmniej nie wyczerpywała ona całej listy dostępnych pomocy w tej materii. Uzupełniały ją znacznie dość dobrze zaopatrzone zbiory biblioteczne poszczególnych kół<sup>19</sup>, a także – co nie było wcale rzadkością – własne księgozbiory indywidualnych członków. Bardzo wymowną egzemplifikacją, ilustrującą praktykę gromadzenia książek na swój użytek, jest korespondencja niektórych członków tajnej organizacji ze znanymi osobistościami i niekwestionowanymi autorytetami w sferze literackiej i narodowej. Tak bowiem należy oceniać zachowane listy Leona Kasyny, późniejszego księdza diecezji chełmińskiej<sup>20</sup>, do Józefa I. Kraszewskiego z 1877 r.<sup>21</sup> Mowa w nich o trudnościach z nauką języka polskiego, spowodowanych głównie brakiem odpowiedniej lektury. Mimo iż nadawca listów, wówczas członek organizacji filomackiej „Wiec” w Wejherowie, informuje adresata o dość pokaźnej własnej biblioteczce<sup>22</sup>, prosi go jednak o odpowiednie wskazówki co do wyboru lektury i wypożyczenie niektórych dzieł, np. M. Reja (*Żywot człowieka poczciwego*), J. Kochanowskiego (*Pieśni*), P. Skargi (*Kazania sejmowe*),

---

A. N a r u s z e w i c z, *Historia narodu polskiego*, t. 1-7, Warszawa 1780-1824. Zob. T r z e c i a k o w s c y, *W dziewiętnastowiecznym Poznaniu*, s. 364-365; J. S z e w s, *Filomaci pomorscy*, s. 402-403; J. P i e t r z a k, *Pod znakiem germanizacji i polskiej konspiracji*, [w:] *Wielkopolska szkoła edukacji narodowej. Studia i wspomnienia z dziejów gimnazjum męskiego (obecnie Liceum Ogólnokształcącego) w Ostrowie Wielkopolskim w 125-lecie jego założenia 1845-1970*, red. W. J a k ó b c z y k, Wrocław–Warszawa–Kraków 1970, s. 130-131.

<sup>19</sup> A. Ł o ż y ń s k i, *Geschichte des Gymnasiums zu Culm während der ersten 25 Jahre seines Bestehens*, [w:] *Programm über des Königlichen Katholischen Gymnasium zu Culm*, Culm 1862, s. 40-41; S z e w s, *Język polski*, s. 133-146.

<sup>20</sup> Leon Kasyna (1859-1942) – kapłan diecezji chełmińskiej (święcenia 1885), proboszcz i dziekan w Lubawie, działacz społeczny i narodowy. Zob. H. M r o s s, *Słownik biograficzny kapłanów diecezji chełmińskiej wyświęconych w latach 1821-1920*, Pelplin 1995, s. 128.

<sup>21</sup> Biblioteka Jagiellońska w Krakowie, Dział Rękopisów (dalej: BJ), Korespondencja J. I. Kraszewskiego, sygn. 6509 IV. Zob. też J. K o n i e c z n y, *Listy z Pomorza do J. I. Kraszewskiego*, „Ruch Literacki”, 3(1962) z. 6, s. 322-327; t e n ż e, *Ziemia Chełmińska w świetle korespondencji z Pomorza do J. I. Kraszewskiego*, „Rocznik Grudziądzki”, 3(1963), s. 95-123.

<sup>22</sup> BJ, Korespondencja J. I. Kraszewskiego, sygn. 6509 IV, List z dnia 5 III 1877 r., z którego dowiadujemy się o zawartości księgozbioru L. Kasyny: H. C e g i e l s k i, *Nauka poezji*; J. R y m a r k i e w i c z, *Wzory prozy* (3 tomy); W. N e h r i n g, *Kurs literatury polskiej*; J. I. K r a s z e w s k i, *Okruszyńcy*; J. K o c h a n o w s k i, *Pieśni* (4 księgi) i *Psalterz Dawidów*; H. Z a t h e y, *Uwagi nad Panem Tadeuszem*; J. L e l e w e l, *Historia powszechna*; W. G ą s i o r o w s k i, *Adam Mickiewicz i jego pisma do r. 1829*; I. K r a s i c k i, *Żywoty sławnych mężów*; J. U. N i e m c e w i c z, *Śpiewy historyczne*; także pomniejsze powieści.

S. Klonowica (*Flis*) i K. Miaskowskiego (*Zbiór rymów*)<sup>23</sup> Z treści listów można wnosić o olbrzymim oddziaływaniu książki polskiej na psychikę młodego gimnazjalisty, a także o jej inspirującej roli w doskonaleniu języka, nakazującej podejmować próby zapisania doznanych wrażeń w formie tematycznych wypracowań. Jakże wymowne wydają się tu słowa L. Kasyny, gdy pod wrażeniem ksiązek o treści historycznej zwierza się pisarzowi:

O jak mi miło unosić się myślą w owe błogie czasy polskie, w czasy Bolesława Chrobrego, Kazimierza, Jagiełły, Jadwigi i Jana III. O, wtenczas zapomnę o wszystkim, chociaż o jedzeniu kolacji, na którą dostanę od ojca dwa talary miesięcznie, i obracam te pieniądze na książki<sup>24</sup>

Świeżo natomiast po lekturze *Wykładów o literaturze słowiańskiej* A. Mickiewicza nie omieszkał donieść autorowi *Starej baśni*:

Ile się tam można rzeczy przede wszystkim o Słowianach dowiedzieć; ale obok tego jeszcze o innych narodach i o innej literaturze. Słowem rzekłbym, że jeszcze takiej pouczającej książki nie miałem w ręku<sup>25</sup>

Nic więc dziwnego – jak pisze dalej – że sugestie i pomoc J. I. Kraszewskiego zmobilizowały go do pisania własnych tekstów (np. *Życie Jana Zamoyckiego, Pobyt i śmierć Mickiewicza w Konstantynopolu, Wspólna moc tylko zdoła nas ocalić, Na pobojuwisku*), które chciał przesłać pisarzowi do oceny<sup>26</sup>

Z pewnością nie każdy filomata działał tak spektakularnie i nie reagował tak żywiołowo jak L. Kasyna, albowiem – mimo obiektywnych trudności – o zdobycie polskiej książki nie było aż tak trudno. Dostarczali ją polskim organizacjom gimnazjalnym i akademickim znani wydawcy (np. Franciszek Bażyński)<sup>27</sup> oraz osoby prywatne, którym leżało na sercu odpowiednie wychowanie młodego pokolenia<sup>28</sup> Nie każdy też związany z ruchem filomac-

<sup>23</sup> Tamże.

<sup>24</sup> Tamże, list z dnia 24 IV 1877 r.

<sup>25</sup> Tamże, list z dnia 31 VII 1877 r.

<sup>26</sup> Tamże.

<sup>27</sup> A. K a r b o w i a k, *Młodość polska akademicka za granicą 1795-1910*, Kraków 1910, s. 27; F. S z y m i c z e k, *Stowarzyszenia akademickie Polskiej Młodości Górnośląskiej we Wrocławiu 1863-1918*, Wrocław 1963, s. 28.

<sup>28</sup> Z. S o k o l n i c k a, *O pracy tajnej Towarzystwa Tomasza Zana pod jarzmem pruskim*, Warszawa 1921, s. 22-25; J. R e i t e r, *Zapomniane i nieznanne listy Damrota*, „Śląsk Literacki”, 1953, nr 6/7, s. 234, 236; *Pomorze Gdańskie 1807-1850. Wybór źródeł*, oprac. A. Bukowski, Wrocław 1958, s. 440.

kim chwycił od razu za pióro, by tworzyć własne teksty, choć obowiązek pisania okresowych wypracowań, diskutowanych następnie publicznie na zebraniu koła, był wspianą szkołą precyzyjnego myślenia i kształtowania umiejętności poprawnego formułowania indywidualnych refleksji. W każdym razie systematyczna nauka, mnóstwo powtórek omawianego materiału, wygłaszanie stosownych odczytów prowadziło nie tylko do szerokiej i ugruntowanej wiedzy, ale przede wszystkim do sprawnego władania językiem polskim w mowie i piśmie. Wymownie przekonują o tym wspomnienia dawnych filomatów, oddające zarazem wyjątkowy klimat tamtych czasów i niezwykłą moc oddziaływania tajnej pracy samokształceniowej. W Łęga, przywołując atmosferę rogozieńskiego koła, nie omieszkał wyeksponować inspirującej roli książki, która – jak się później okazało – zaciążyła na dalszych jego zainteresowaniach:

W tym okresie [pracy filomackiej – J. W.] pochłaniałem dużo książek polskich poza tą wyżej wspomnianą lekturą obowiązkową. Dawno już przezwyciężyłem upodobanie do powieści „indiańskich” i detektywistycznych, lubianych wówczas przez młodzież. Byłem w tych czasach jednym z najczęstszych gości w bibliotece koła. Znajdowała się ona wtedy u kupca Wieczorka tuż obok magistratu i policji niemieckiej, czyli mówiąc przysłowiowo – w paszczy lwa. Czytałem więc, jak się trafiło, dzieła Przybyszewskiego, Wyspiańskiego, Tetmajera, Rydla, Kasprowicza, Weysenhoffa, Zapolskiej, Zycha (Żeromskiego) i inne. Było to bezpośrednie obcowanie z wielkimi duchami Polski ostatniej doby. Najwięcej przypadł mi do gustu Kasprowicz, prący siłą woli do walki i wyzwolenia, „któremu okiem kazano skrwawionym patrzeć w blask słońca...”, jak on mówi w swych hymnach. Wyspiański był wtedy dla mnie jeszcze zbyt tajemniczy, Przybyszewski i Zapolska zaciekawiali, ale równocześnie odpychali mnie swą rozwiązłością i rozprężeniem. Żeromskiego *Szyfowe prace* budziły wielkie zainteresowanie z powodu analogii do pracy konspiracyjnej. Dzieląc się z kolegami ze swych wrażeń cztelniczych, co stało się z czasem dla mnie potrzebą, starałem sobie urobić pewną skalę porównawczą i ustalić pogląd na różnorodne objawy objęte naszym piśmiennictwem. Dziś jednak widzę, jak bardzo młodzież polska pod zaborem pruskim była wówczas upośledzona, gdyż żaden fachowiec-pedagog ze znanstwem i zamiłowaniem nie wprowadzał jej w uroczysty świat poezji polskiej<sup>29</sup>

---

<sup>29</sup> W Łęga, *Cienie i blaski lat szkolnych. Wspomnienia Polaka z Prus Wschodnich*, oprac., przygotował do druku i wstępem poprzedził ks. J. Walkusz, Wejherowo 1997, s. 132.



Tab. 1. Księża-pisarze w tajnych związkach filomackich

Nazwisko i imię	Gimnazjum	Nazwa koła	Czas przynależności
Barczewski Walenty	Chełmno	Tomasz Zan	1874-1876
Chotkowski Władysław	Trzemeszno	Towarzystwo Narodowe „Zan”	1860-1863
Cieszyński Nikodem	Krotoszyn	Towarzystwo Tomasza Zana	1908-1910
Frydrychowicz Romuald	Chojnice	„Mickiewicz”	1870-1971
Gołębiewski Hieronim	Chełmno	bez nazwy	–
Heyke Leon	Wejherowo	bez nazwy	1904-1904
Kantak Kamil	Bydgoszcz	Towarzystwo Tomasza Zana	1897-1901
Kłós Józef	Poznań	Towarzystwo Tomasza Zana	1885-1889
Lęga Władysław	Rogoźno	Towarzystwo Tomasza Zana	1906-1910
Zieliński Jan H.	Chełmno	„Mickiewicz”	1860-1863

Źródła: J. S z e w s, *Filomaci pomorscy. Tajne związki młodzieży polskiej na Pomorzu Gdańskim w latach 1830-1920*, Warszawa 1992, s. 374-394; M. P a l u s z k i e w i c z, J. S z e w s, *Słownik biograficzny członków tajnych towarzystw gimnazjalnych w Wielkim Księstwie Poznańskim 1850-1918*, Poznań 2000, s. 91-122; S. R a f i ń s k i, *Tajne organizacje samokształceniowe*, s. 83.

Chociaż organizacje filomackie ze ściśle określoną formą kształcenia, działania i wychowania były prawdziwą kuźnią polskości i świadomego gruntowania wiedzy historycznej i literackiej, podejmowanego przecież zupełnie dobrowolnie przez gimnazjalistów i w całkowitej konspiracji, to żadną miarą nie wyczerpywały procesu doskonalenia języka polskiego i inicjowania zainteresowań literackich. Jakby kolejnym stopniem tego przedziwnego wtajemniczania młodych ludzi w problematykę oddziaływania słowa, wymagającego zresztą osobistego zaangażowania i jednoznacznego opowiedzenia się za polskimi wartościami kulturowymi, była działalność Towarzystwa Pomocy Naukowej dla Wielkopolski im. Karola Marcinkowskiego oraz Towarzystwa Pomocy Naukowej dla Młodzieży Ziem Pomorskich. To prawda, że ich głównym celem było udzielanie stypendiów dla uczącej się młodzieży, „aby wydobyc ją z mas ludu, a wykrywszy jej talenta, obrócić ją na użytek kraju, dając pomoc i stosowny kierunek jej wykształceniu”<sup>30</sup>, ale o wiele waż-

<sup>30</sup> Statuta Towarzystwa Naukowej Pomocy dla Młodzieży Wielkiego Księstwa Poznańskiego (Pierwotny tekst), [w:] W. J a k ó b c z y k, *Towarzystwo Naukowej Pomocy w Wielkopolsce 1841-1939*, Poznań 1985, s. 132. Por. B. O s m ó l s k a P i s k o r s k a, *Pomorskie Towarzystwo Pomocy Naukowej. Pół wieku istnienia i działalności 1848-1898*, Toruń 1948, s. 31-34.

niejsze były dalekosiężne intencje takiego działania. Mówiąc inaczej, chodziło więc o kształcenie polskiej inteligencji, od której przede wszystkim zależał rozwój polskości i przeciwdziałanie nasilającej się germanizacji. Stąd od potencjalnych stypendystów, przed udzieleniem wsparcia, wymagano świadectwa ubóstwa i pozytywnych wyników w nauce. Podstawowym zaś warunkiem kontynuowania pomocy materialnej dla gimnazjalistów wyższych klas i studentów<sup>31</sup>, będącym niejako rękojmią realizacji głównego celu Towarzystwa, było ich pełne utożsamianie się z polsnością i nieustanny postęp w przyswajaniu wiedzy z zakresu dziejów, literatury i języka ojczystego, dość skrupulatnie oceniany przez polskich nauczycieli i władze TPN. Jak się okazuje, wspaniałym probierzem takiej oceny były polskie wypracowania stypendystów, obowiązkowo nadsyłane co pół roku do zarządu Towarzystwa. Wymóg ów, o wiele bardziej respektowany na Pomorzu niż w Wielkopolsce<sup>32</sup>, miał w istocie szczęśliwe konsekwencje zarówno dla władz organizacji, jak i dla podopiecznych. Pierwszym potwierdzał słuszność decyzji, drugim stwarzał wiele dodatkowych okazji do intelektualnego rozwoju i szczerego umiłowania języka i kultury narodowej, prowadząc ostatecznie do prawdziwego mistrzostwa, tak co do treści, jak i formy we władaniu piórem. Doskonałym dowodem na poparcie takiej tezy wydaje się tu przykład ks. S. Kujota, którego jedna z pierwszych prac, pt. *Charakterystyka panowania Stefana Batorego* została oceniona negatywnie. Kolejne zaś – *Polska przez Bolesława Krzywoustego podzielona, przez Władysława Łokietka w jedno połączone państwo, O Nieboskiej komedii Z. Krasińskiego czy Treść przywilejów nadanych Chrystianowi biskupowi i zakonowi Krzyżaków przez Konrada Mazowieckiego* – otrzymały już bardzo dobrą notę, z podkreśleniem

---

<sup>31</sup> O s m ó l s k a P i s k o r s k a, dz. cyt., s. 32, 62-66 i n.; J. S z e l i s k i, *Studenci wyższych uczelni – stypendyści Pomorskiego Towarzystwa Pomocy Naukowej w latach 1848-1918*, „Zapiski Historyczne”, 40(1975), z. 3-4, s. 113-126; J. B o r z y s z k o w s k i, *Towarzystwo Pomocy Naukowej dla Młodzieży Ziem Pomorskich*, [w:] *Słownik polskich towarzystw naukowych*, t. 2: *Towarzystwa naukowe i upowszechniające naukę działające w przeszłości na ziemiach polskich*, cz. 1, red. B. Sordylowa, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk-Łódź 1990, s. 504-507.

<sup>32</sup> Jak podaje W. Jakóbczyk, nadzór taki w odniesieniu do stypendystów Towarzystwa Naukowej Pomocy w Wielkopolsce stosowano tylko w pewnym okresie, i to jedynie w przypadku studentów, „aby skontrolować, czy pobyt w środowisku niemieckim wpłynął na osłabienie biegłości w ojczystym języku. Żądał także [zarząd – J. W.] przesyłania kopii świadectw z egzaminów” Zob. J a k ó b c z y k, dz. cyt., s. 47; D. B o l e w s k a, *Towarzystwo Pomocy Naukowej dla Młodzieży Męskiej im. Karola Marcinkowskiego*, [w:] *Słownik polskich towarzystw*, s. 500-504.

dojrzałej samodzielności, nie cofającej się przed fachową krytyką tendencyjnej historiografii niemieckiej<sup>33</sup>

Wysoki poziom, potwierdzający koncepcyjne myślenie i zwarty tok wykładu, prezentują pozostałe prace, w większości zachowane do dziś w zbiorach Archiwum Państwowego w Toruniu<sup>34</sup> Ich tematyka najczęściej dotyczy historii Polski i zagadnień literackich, choć nie brak także opracowań o charakterze etyczno-moralnym, geograficznym i szeroko pojętej kultury duchowej. Pewną prawidłowością, jeśli mowa o tematach związanych z historią literatury polskiej, wydaje się spora grupa wypracowań poświęconych A. Mickiewiczowi, J. Kochanowskiemu, I. Krasickiemu czy J. I. Kraszewskiemu. Znać w tym wyraźny wpływ przynależności do organizacji filomackich i silne oddziaływanie programowo-ideowe tych poetów i pisarzy, z których bez wątpienia pierwsze miejsce należy się twórcom *Dziadów*<sup>35</sup> W pracach historycznych chętnie sięgano także do sylwetek, które jednoznacznie kojarzyły się z najchlubniejszymi okresami dziejów Polski lub były synonimem walki o wolność, jak: Bolesław Chrobry, Bolesław Krzywousty, Władysław Jagiełło, Jan III Sobieski czy Tadeusz Kościuszko. W tym również należy szukać „ideologii” filomackiej, a ponieważ przytłaczająca większość stypendystów TPN wywodziła się stamtąd, trzeba to przyjąć jako logiczną konsekwencję, a także początek określenia indywidualnych zainteresowań, wytyczających problematykę badawczo-pisarską już niemal na całe późniejsze życie badanych osób<sup>36</sup>

---

<sup>33</sup> Archiwum Państwowe w Toruniu (dalej: APT), Akta Towarzystwa Pomocy Naukowej 1848-1918 (dalej: TPN), sygn. 553-554.

<sup>34</sup> Tamże, sygn. 42-1255; 1257.

<sup>35</sup> B. Z a k r z e w s k i, *Mickiewicz w Wielkopolsce*, Poznań 1949; A. B u k o w s k i, *Kult Adama Mickiewicza na Pomorzu*, „Gdańskie Zeszyty Humanistyczne”, 2(1959), nr 1-2, s. 3-22; J. M a c i e j e w s k i, *Czytelnicy Mickiewicza*, [w:] *Literackie przystanki nad Wartą*, red. Z. Szwejkowski, Poznań 1962, s. 63-89; t e n ż e, *Mickiewicz wielkopolskie drogi*, Poznań 1972.

<sup>36</sup> Stąd więc trudno zgodzić się z opinią J. Szewsa, który analizując prace stypendystów, pisze: „Niespodzianką są liczne wypracowania poświęcone historii Polski, której nie uczono w gimnazjach. Stanowią one mniej więcej piątą część wszystkich prac nadesłanych ze szkół średnich” Zob. S z e w s, *Język polski*, s. 150.

Tab. 2. Księża-pisarze, stypendyści TPN i TNP

Nazwisko i imię	Czas udzielania stypendium
Doering Jan	podczas nauki gimnazjalnej
Frydrychowicz Romuald	podczas nauki gimnazjalnej
Grabowski Józef	podczas nauki gimnazjalnej
Kłós Józef	podczas nauki gimnazjalnej
Kujot Stanisław	podczas nauki gimnazjalnej i studiów w Münster i Berlinie
Nagórski Paweł	podczas nauki gimnazjalnej
Pobłocki Juliusz	podczas studiów w Münster
Tłoczyński Apolinary	podczas nauki gimnazjalnej
Zieliński Jan H.	podczas studiów w Berlinie

Ź r ó d ł a: APT, TPN, sygn. 237-1228; AAP, Personalia A. Tłoczyńskiego, sygn. KA 1195; tamże, Personalia J. Grabowskiego, sygn. KA 324, OA VI 495; W J a k ó b c z y k, *Towarzystwo Naukowej Pomocy w Wielkopolsce 1841-1848*, Toruń 1948, s. 125; *Księża społecznicy w Wielkopolsce 1894-1919. Słownik biograficzny*, t. 1, red. M. Banaszak [i in.], Gniezno 1992, s. 239.

Krystalizujące się zainteresowania przyszłych księży pisarzy, przeważnie literackie i historyczne, rozpatrywane głównie – pod wpływem literatury romantycznej i rodzącego się ruchu organicznikowskiego – w aspekcie patriotyczno-narodowym, napotykały wciąż nowe podniety, mobilizujące do określenia własnego stanowiska i włączenia się w nurt aktywności pisarskiej. O ile lata gimnazjalne były czasem zdobywania solidnej wiedzy i przyswajania sobie odpowiednio kreowanych wzorców, o tyle podczas studiów akademickich w ramach prężnych organizacji studenckich formułowano już własne poglądy, wsparte aktualnymi autorytetami, i prezentowano publicznie pierwsze teksty literackie. Bodaj prym w takich przedsięwzięciach należy się środowisku wrocławskiemu, skupionemu w Towarzystwie Literacko-Słowiańskim. Choć głównym celem Towarzystwa było „przez wspólne naukowe prace, a mianowicie [szczególnie] przez piśmienne rozprawy, obeznać członków z językami, literaturą, dziejami i prawem ludów słowiańskich”<sup>37</sup>, w gruncie rzeczy działalność jego została rychło zdominowana przez literaturę, język i historię Polski. Należy w tym zjawisku widzieć obraz preferencji członków,

<sup>37</sup> B. Z a k r z e w s k i, *Wstęp*, [w:] E. A c h r e m o w i c z, T. Ż a b s k i, *Towarzystwo Literacko-Słowiańskie we Wrocławiu 1836-1886*, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk 1971, s. 16. Por. E. A c h r e m o w i c z, *Towarzystwo Literacko-Słowiańskie*, [w:] *Literatura polska. Przewodnik encyklopedyczny*, t. 2, red. J. Krzyżanowski i Cz. Hernas, Warszawa 1985, s. 484.

a przede wszystkim oddziaływania kuratorów TLS w powiązaniu z ich tematyką badawczą i silnym wpływem osobowym, budzącym respekt i szacunek.

W latach 1842-1876 z Towarzystwem Literacko-Słowiańskim związanych było czterech badanych autorów. Ponieważ organizacja wrocławska przechodziła w owym czasie znaczne przeobrażenia, spowodowane wspomnianymi okolicznościami, a także uwarunkowaniami polityczno-społecznymi, wypada zatem określić pewne ogólne tendencje, w których wydatnie partycypowały interesujące nas osoby. Mniej więcej do r. 1850 – a był to czas kuratorstwa Jana Ewangelisty Purkyniego, wybitnego przyrodnika, filozofa, sławisty i miłośnika kultury polskiej<sup>38</sup> – w Towarzystwie dominowały zagadnienia słowiańskie czy też słowianofilskie, ujmowane z pozycji „wzajemności słowiańskiej”, co poważnie wpłynęło na twórczość literacką członków. Bez trudu można to zauważyć w wystąpieniach, a później także w dorobku pisarskim, aktywnego bardzo w TLS Symforiana Tomickiego i Maksymiliana Łukaszevicza. Dość dodać w tym miejscu, że S. Tomicki na posiedzeniach wrocławskiej organizacji w latach 1842-1845 zaprezentował dziesięć swoich utworów i kilka referatów utrzymanych w konwencji idei słowianofilskich<sup>39</sup>, natomiast M. Łukaszevicz wystąpił z dwoma odczytami<sup>40</sup>. Ten ostatni, czynnie zaangażowany w powstanie 1848 r. i bliski współpracownik A. Mickiewicza, do końca życia pozostał wierny wartościom wyniesionym

---

<sup>38</sup> Zob. *Korespondencja Polaków z Janem Ewangelistą Purkyniem*, zebrał i oprac. J. W. Opatrny, Wrocław 1969.

<sup>39</sup> Poza wierszami, które – niestety – nie znalazły się w późniejszych zbiorach poetyckich, Tomicki wygłosił następujące referaty: *O architekturze, snycerstwie i malarstwie aż do 15-wieku w Polsce* (11 XI 1842), *Recenzja i krytyka „Obrazów z podróży i życia” Kraśzewskiego* (24 II 1843), *Co wywołało życie w słowiańszczyźnie* (25 VI 1843), *O wprowadzeniu chrześcijaństwa do Słowian* (16 II 1844), zdradzając za każdym razem znajomość źródeł i świetne pióro, a także – co oczywiste – widoczny wpływ Purkyniego. Zob. A c h r e m o w i c z, Ż a b s k i, dz. cyt., s. 389-390 oraz 80, 86, 88-90, 102, 130; S. T o m i c k i, *Na Nowy Rok*, „Tygodnik Literacki”, 6(1843), s. 60-61; X. S. T [o m i c k i], *Historia zaprowadzenia chrześcijaństwa u Słowian*, „Gazeta Kościelna”, 5(1847), nr 10-12. Zob. też Biblioteka Zakładu Narodowego im. Ossolińskich Polskiej Akademii Nauk we Wrocławiu, Dział Rękopisów (dalej: Ossolineum), [S.] T o m i c k i, *Porównanie staro-słowiańskiej z staro-indyjską Bosczyzną*, sygn. 2428/II, rkps (na czerpanym papierze), ss. 88 – są to wypisy i porównania S. Tomickiego na temat mitologii, wierzeń i nazw religijno-geograficznych słowiańskich i porównanie ich z tą samą tematyką indyjską.

<sup>40</sup> Były to: *Pochwały i nagany czegoś* (24 II 1843) i *Niektóre uwagi o pisowni polskiej a mianowicie o pisaniu spółgłoski „j” i samogłoski „i”* (30 XI 1843). Zob. A c h r e m o w i c z, Ż a b s k i, dz. cyt., s. 390.

z Towarzystwa czasów J. E. Purkyniego, o czym najlepiej świadczą niektóre jego publikacje<sup>41</sup>

Tab. 3. Księża-literaci w Towarzystwie Literacko-Słowiańskim

Nazwisko i imię	Czas przynależności	Funkcja
Damrot Konstanty	1863-1866	członek
Frydrychowicz Romuald	1875-1876	członek
Łukaszewicz Maksymilian	1842-1843	członek
Tomicki Symforian	1842-1845	sekretarz

Źródło E. Achremowicz, T. Żabski, dz. cyt., s. 426-448.

Inny duch i odmienne priorytety panowały w Towarzystwie Literacko-Słowiańskim w latach 1860-1886, gdy jego kuratorami byli niepospolici znawcy literatury romantycznej oraz badacze narodowego dorobku literackiego ostatnich dziesięcioleci, mianowicie Wojciech Cybulski i Władysław Nehring. Odtąd na spotkaniach przeważały planowe i systematyczne badania nad literaturą i historią, o silnych podstawach metodologicznych stworzonych głównie przez W. Nehringa. Dla W. Cybulskiego, zajmującego się przede wszystkim twórczością A. Mickiewicza i J. Słowackiego, literatura i historia – idące zawsze w parze – były odbiciem ducha narodu, bo ilustrowały to, co się w narodzie i z narodem działo<sup>42</sup>. Podobne relacje, z pozytywistycznym wyakcentowaniem pracy i traktowaniem dzieła literackiego jako nośnego świadectwa kultury umysłowej i dokumentu, charakteryzowały przedsięwzięcia dydaktyczno-pisarskie W. Nehringa<sup>43</sup>. Nic zatem dziwnego, że dla

<sup>41</sup> Archiwum Archidiecezjalne w Poznaniu (dalej: AAP), Personalia M. Łukaszewicza, sygn. KA 700; K o ś c i ń s k i, *Ks. Maksymilian Władysław Łukaszewicz, proboszcz żerkowski*, „Roczniki Towarzystwa Przyjaciół Nauk Poznańskiego”, 21(1895), s. 501-510. Por. M. Ł u k a s z e w i c z, *Sarmacya-Lechia-Polska, trójlistek słowiański. Obrazki z starożytnych dziejów trójmiejennego narodu naszego*, Poznań 1890; t e n ż e, *Starożytne Słowian ludy i ich odwieczne siedliska wedle geografii Klaudyusza Ptolomeusza*, Poznań 1893 – gdzie udowadnia, że słowiańszczyzna na długo przed Chrystusem panowała w Europie.

<sup>42</sup> J. J a c h i m e k, *Wojciech Cybulski jako krytyk i historyk literatury*, Poznań 1930, szczególnie s. 138-158; B. W. J a n u s z e w s k i, *Wojciech Cybulski we Wrocławiu w świetle źródeł*, „Kwartalnik Opolski”, 2(1956), z. 1, s. 133-164.

<sup>43</sup> I. C h r z a n o w s k i, *Władysław Nehring. Wspomnienie pośmiertne*, Warszawa 1909; W. H a h n, *Władysław Nehring w ostatnich latach życia*, Wrocław 1947.

członków TLS i studentów tamtego czasu wiązanie literatury z historią było czymś zupełnie oczywistym. Właśnie na takim podglebiu zrodziły się zainteresowania folklorem, kulturą ludową i historią regionalną Romualda Frydrychowicza i Konstantego Damrota. W przypadku tego ostatniego owo oddziaływanie miało szczególne znamię. Przyczyniło się bowiem do wyrazistej przemiany ideowej Damrota, który odtąd zaczął szukać zbliżenia akademików górnośląskich ze studentami z Wielkopolski i Pomorza, aż doszło w 1863 r. do utworzenia we Wrocławiu Towarzystwa Polskich Górnoślązaków, w którym autor *Szkieł z ziemi i historii Prus Królewskich* odegrał główną rolę. Co więcej, stał się później czołową postacią w procesie repolonizacji Śląska i coraz częściej wypowiadał się za pomocą polskiej twórczości poetyckiej, m.in. w latach 1865-1867, a więc podczas pobytu we Wrocławiu, napisał spory zbiór wierszy, które w 1867 r. ukazały się w Chełmnie (pod pseudonimem Czesław Lubiński) w debiutanckim tomie pt. *Wianek z Górnego Śląska*<sup>44</sup> Choć nie ma na to wyraźnego potwierdzenia, ową metamorfozę śląsko-każubskiego poety – jak zwykle się określać K. Damrota – mogła spowodować pośród innych okoliczności także sylwetka ks. Wincentego Kraińskiego, lektora języka polskiego oraz języków i literatur słowiańskich na Uniwersytecie Wrocławskim w latach 1851-1878. Nie ulega wątpliwości, że z Towarzystwem Polskich Górnoślązaków łączyły go dość ścisłe więzy, a do historii przeszedł jako obrońca i krzewiciel języka polskiego na Śląsku. Mniej natomiast szczęścia miał w twórczości – aczkolwiek w okresie pracy uniwersyteckiej „należał do najpłodniejszych twórców dzieł polskich, pisanych i drukowanych we Wrocławiu”<sup>45</sup> – która została oceniona raczej nisko i nie spotkała się z większym zainteresowaniem. Na pewno budziła ona – choćby z racji jej programowego antyromantyzmu – kontrowersje i jako taka zmuszała młodzież do pogłębionej refleksji i wyrobienia sobie własnego zdania<sup>46</sup>

---

<sup>44</sup> J. R e i t e r, *Młodzieńcze lata Konstantego Damrota (1841-1867)*, „Kwartalnik Opolski” 2(1956) z. 2, s. 14-19; S z y m i c z e k, dz. cyt., s. 23-34; J. K a j t o c h, *Konstanty Damrot (Życie i twórczość literacka)*, Katowice 1968, s. 19-33; A c h r e m o w i c z, Ż a b s k i, dz. cyt., s. 205-206, 238-240; A. W J a r o s z, *Damrot (Damroth) Konstanty Augustyn*, [w:] *Słownik biograficzny katolickiego duchowieństwa śląskiego XIX i XX wieku*, red. M. Pater, Katowice 1996, s. 77-80.

<sup>45</sup> A. Z i e l i ń s k i, *Wrocławski emigrant – Wincenty Kraiński*, „Acta Universitatis Wratislaviensis. Prace literackie”, 5(1963), nr 13, s. 163.

<sup>46</sup> Zob. tamże, s. 148-165; W. U r b a n, *Lektor języka polskiego na Uniwersytecie Wrocławskim*, „Wrocławski Tygodnik Katolików” 3(1955) nr 41.

Podobne cele jak Towarzystwo Literacko-Słowiańskie stawiało sobie powstałe w 1866 r. Towarzystwo Naukowe Polaków w Münster. Ponieważ przebywało tu niewielu akademików z Polski, informacje na temat jego działania i członków są nader skromne. Wiadomo, że jako organizacja o modelu towarzystwa naukowego Towarzystwo nastawione było na aktywność naukowo-oświatową, zwłaszcza na rozwój intelektualny przez samokształcenie w zakresie literatury i dyscyplin związanych z kierunkiem studiów poszczególnych studentów<sup>47</sup> Ze stosunkowo skromnych przekazów źródłowych można wnosić, że to głównie prezesi stymulowali charakter przedsięwzięć Towarzystwa, wygłaszając na cotygodniowych spotkaniach odczyty korespondujące z tematyką ich własnych zainteresowań. W latach 1868-1869 Towarzystwem kierował ks. Władysław Chotkowski<sup>48</sup> i dlatego dominowały tematy typu: zasady dziejów Kościoła na Rusi, nieomylność Ojca Świętego, życie i pisma Słowackiego, stosunek religii do narodowości, pierwsze wieki Kościoła<sup>49</sup> Po jego wyjeździe do Rzymu funkcję sternika monasterskiej organizacji, zrzeszającej trzech studentów, przejął ks. S. Kujot, opracowując referaty z zakresu literatury i historii, w tym m.in. o papieżu Innocentym IV<sup>50</sup> Jedno w tym wszystkim zasługuje na podkreślenie, mianowicie nieustanna chęć do zgłębiania wiedzy i doskonalenie języka, co – nawet w tak niesprzyjających warunkach, jak w Münster – jednoznacznie wskazuje na wykrytalizowane zainteresowania i świadomy wybór aktywności literackiej.

Na wyraźne ślady takich wyborów i pewnej nawet determinacji w przyswajaniu sobie odpowiednio wyselekcjonowanego dorobku literackiego w połączeniu z pierwszymi próbami twórczymi można natrafić znacznie wcześniej. Niemały odsetek badanej populacji, już to pod wpływem ruchu filomackiego, już to pod wpływem bogactwa „pochłanianej” lektury i zawartych w niej wątków ideowych, zaczął dość wcześnie formułować kanon własnych warto-

<sup>47</sup> W M o l i k, *Polskie peregrynacje uniwersyteckie do Niemiec 1871-1914*, Poznań 1989, s. 141-142, 147.

<sup>48</sup> Archiwum Uniwersytetu Jagiellońskiego (dalej: AUJ), Wydział Teologiczny (dalej: WT), Historia Kościoła 1850-1938, Pismo dziekana do Senatu Akademickiego z 14 V 1924 r., sygn. S II 619, s. 2.

<sup>49</sup> B. B o l e s ł a w i t a [J. I. Kraszewski], *Z roku 1869. Rachunki*, Poznań 1870, s. 504; K a r b o w i a k, dz. cyt., s. 80.

<sup>50</sup> K. J a s i ń s k i, *Stanisław Kujot 1845-1914*, [w:] *Działacze Towarzystwa Naukowego w Toruniu 1875-1975*, red. M. Biskup, Warszawa-Poznań-Toruń 1975, s. 93, przypis 29, gdzie zostały wykorzystane materiały z Universitätsarchiv Münster in Westfalen. Zob. też: Sz. W i e r z c h o s ł a w s k i, *Polacy na studiach w Monastyrze w drugiej połowie XIX i początkach XX wieku*, „Zapiski Historyczne”, 52(1987), z. 4, s. 191-218.



ści i budować załączki programu przyszłego działania. Ciekawe w tym kontekście, a jakże wymowne zarazem, wydają się wszelkie zapisy w formie dzienników i pamiętników, prowadzone już w latach młodości przez niektórych późniejszych literatów w sutannach. Wybór bowiem tekstów z literatury pięknej, sentencji i własnych wypowiedzi na ich kanwie nie ma przecież w sobie nic z przypadkowości, przeciwnie – stanowi treściwe odbicie pragnień i ideałów, poglądów i oczekiwań tych, którzy takie notatki prowadzili. By uniknąć gołosłowności, wystarczy podeprzeć się tutaj trzema jakże nośnymi przykładami, doskonale ilustrującymi – jak się wydaje – ów proces. Walenty Barczewski jako uczeń chełmińskiego gimnazjum prowadził dość osobliwy notatnik, stanowiący bogate świadectwo jego osobowości i kultury ducha<sup>51</sup>. Zawiera on sporą porcję wypisów z literatury, własne tłumaczenia tekstów literackich i liturgicznych oraz inne notatki utrzymane w formie sentencji. Mottem dokumentu, umieszczonym na rewersie obwoluty, są słowa ks. Jana Pawła Woronicza ze *Świątyni Sybilli*:

Nie ma prawego szczęścia na ziemi dla człowieka,  
Bo on wyższy jestestwem od wieka do wieka.  
Morze uciech wypiwszy, jeszcze głodnym będzie,  
Póki z Tobą, o Stwórcu, na tronie nie zasiądzie.

Dopełniają go dwa inne teksty, jakby prorocze wizje przyszłego życia autora, któremu przyszło się borykać z niejedną przeciwnością, a który bolesne ciosy pokonywał zawsze z podniesioną głową i pewną nadzieją. Pierwszy to fragment utworu Wojciecha Bogusławskiego:

Im srożej los nas nęka,  
Tym mężniej stać nam trzeba.  
Kto podło przed nim klęka  
Niewart jest względów nieba.

Drugi natomiast, typowy dla idei pozytywistycznych, zaczerpnięty został z utworu Henryka Merzbacha:

Naród pracą powstanie!  
Z marzeniem precz!

---

<sup>51</sup> Muzeum Mazurskie w Olsztynie, Notatnik ks. Walentego Barczewskiego, rkps 29.

W dalszej części sztambucha W Barczewski poprzez teksty religijne, także o wydźwięku regionalnym, przechodzi stopniowo do wersetów patriotycznych, a nawet polityczno-społecznych. Stąd znajdujemy tam tłumaczenie łacińskich modlitw mszalnych, dokonane przez autora w drugiej klasie gimnazjalnej<sup>52</sup>, *Hymn o Matce Boskiej Gietrzwałdzkiej* A. Nycza<sup>53</sup>, *Pieśń konfederatów barskich*<sup>54</sup>, teksty Kazimierza Brodzińskiego<sup>55</sup>, pieśń powstańców 1863 r.<sup>56</sup>, a także fragmenty utworów A. Mickiewicza, Herodota w oryginale czy urywki mowy ks. W. Chotkowskiego z chełmińskiego wiecu politycznego w 1877 r.<sup>57</sup> Cokolwiek by o nich i ich doborze powiedzieć, trzeba przede wszystkim zauważyć ogromne wyczulenie narodowo-patriotyczne warmińskiego gimnazjalisty oraz niesłychanie dojrzałą wrażliwość na przesłanie polskiego słowa. Bo tylko w takich kategoriach można odczytać zamieszczony tam fragment wiersza Kornela Ujejskiego:

Tej ziemi cześć i chwała,  
Co białe orły wydała.  
Orłowy lot – to w niebo i słońce!  
Białość to czystość ducha i prostota.  
Polacy, wyście tych potęg obrońce,  
To waszych dziejów robota!<sup>58</sup>

W bardzo podobnej konwencji swoje zapisy prowadził ks. Franciszek Bażyński. Jest jednak między nim a Barczewskim istotna różnica, głównie w odniesieniu do treści prowadzonych notatek, a także czasu. O ile autor *Kiermasów na Warmii* czynił to, mając niewiele ponad dwadzieścia lat, o tyle Bażyński wybrane refleksje zapisywał, dochodząc do czterdziestki, i to w okolicznościach mniej spontanicznych. Wykorzystał bowiem na to pobyt w fortecy magdeburskiej, gdzie dostał się za popieranie powstania listopadowego i kontakty z Towarzystwem Demokratycznym Polskim<sup>59</sup> Być

<sup>52</sup> Tamże, k. 4-12 v.

<sup>53</sup> Tamże, k. 14 v.-16 v.

<sup>54</sup> Tamże, k. 14.

<sup>55</sup> Tamże, k. 68-69.

<sup>56</sup> Tamże, k. 79 v.-80 v.

<sup>57</sup> Tamże, k. 87.

<sup>58</sup> Tamże, k. 66.

<sup>59</sup> A. K r z y ż a n o w s k i, *Krótkie notatki z życia szanownego jubilata*, [w:] *Warta. Książka zbiorowa ofiarowana księdzu Franciszkowi Bażyńskiemu proboszczowi przy kościele św. Wojciecha w Poznaniu na jubileusz 50-letniego kapłaństwa w dniu 23 kwietnia 1874 od jego przyjaciół i wielbicieli*, Poznań 1874, s. 13-18; *Ksiądz Franciszek Bażyński*,

może z braku dostępu do odpowiedniej literatury i z obawy przed kontrolą więzienną w zachowanych do dziś wypisach<sup>60</sup> znajdują się teksty historyczne, a z literackich dominuje liryka i własne sentencje, mocno korespondujące z ideowym przesłaniem jego późniejszej twórczości. Są to zatem wyjątki ze *Scriptorum Bohemicarum* (t. 1)<sup>61</sup> i *Histoire des sectes religieuses* bpa Henri Grègoire<sup>62</sup>, a także wykaz pism urzędowych w sprawie pozbawionego urzędu arcybiskupa kolońskiego Klemensa Droste-Vischeringa<sup>63</sup>. Dział literatury pięknej otwiera streszczenie powieści Olivera Goldsmitha *Wikary wekfildzki*<sup>64</sup>, a kończą wiersze A. Mickiewicza, S. Jachowicza i I. Krasickiego. Znamienne i godne przytoczenia są także dwie sentencje F. Bażyńskiego: „Co nie jest zbudowane na fundamencie opoki wiecznej prawdy, tylko stoi na lekkim piasku ludzkiego mniemania, musi koniecznie dzielić los każdego dzieła ludzkiego” oraz „Każda cnota obywatelska ma fundament prawdziwy tylko w chrystianizmie”. Ich sens nabiera pełnej czytelności, jeśli zestawić je z dydaktyczno-moralnymi powieściami i opowiadaniem F. Bażyńskiego, mocno eksponującymi troskę o właściwe wychowanie młodego pokolenia, oparte na wartościach chrześcijańskich i narodowych. Tak więc sformułowane sentencje trzeba traktować jako zapowiedź programu i czytelne motto działań oświatowych przyszłego pisarza i społecznika poznańskiego. Zresztą Bażyński nie jest tutaj wcale odosobniony, ponieważ podobne deklaracje, natury bardziej uniwersalnej, ze wskazaniem istotnych priorytetów w życiu i praktyczną ich aplikację odnotował w swoim notatniku także Romuald Frydrychowicz. Mowa tam m.in. o odpowiednim wykorzystaniu czasu<sup>65</sup> i służebno-wychowawczej roli książ-

---

„Gwiazda”, 1(1876), nr 19, s. 294-295; J. Ziółek, *Ks. Józef Franciszek Bażyński (1801-1876)*, „Novum”, 17(1977), nr 2, s. 88-89.

<sup>60</sup> Miejska Biblioteka Publiczna im. Edwarda Raczyńskiego w Poznaniu, Dział rękopisów, sygn. 3189.

<sup>61</sup> Tamże. Wypis liczy 9 stron.

<sup>62</sup> Tamże. Tekst 32-stronicowy.

<sup>63</sup> Tamże. Na 20 stronach Bażyński wylicza 251 takich pism.

<sup>64</sup> Tamże. F. Bażyński użył tytułu *Pleban z Wakefieldu*, choć książka ta, w dwóch tomach, pt. *Wikary wekfildzki*, ukazała się w Warszawie w 1825 r. Być może więzień magdeburski korzystał z oryginału (*The Vicar of Wakefield*) bądź tłumaczenia niemieckiego lub francuskiego.

<sup>65</sup> Książnica Miejska im. Mikołaja Kopernika w Toruniu (dalej: KM), Rękopisy ze zbiorów Towarzystwa Naukowego (dalej: TN), Notatnik ks. Romualda Frydrychowicza, sygn. 219/119, s. 14.

ki<sup>66</sup>, w czym niewątpliwie usłyszeć można wyraźne echo żywej na Pomorzu idei pracy organicznej, wzbogaconej jednak motywem religijnym. Frydrychowicz pisze co prawda: „Strata czasu do największych strat na tym świecie policzyć się może. Żywot nasz tak jest krótki, tak są drogie wszystkie minuty, a przecież tak żyjemy, jak gdyby się ten żywot nie miał nigdy zakończyć”, ale dodaje od razu: „O, mój Boże, gdyby potępiony jedną tylko miał chwilę, które ja tak marnie tracę, o jakżeby umiał z niej korzystać”<sup>67</sup> Ów wewnętrzny imperatyw, wiodący do coraz większej doskonałości w każdej formie działania, cechował R. Frydrychowicza od najmłodszych lat<sup>68</sup>, każąc mu zarazem wzbogacać warsztat badawczy i formę własnej wypowiedzi<sup>69</sup>

Dość wczesnie wykształcone fascynacje literaturą, najczęściej pod wpływem szkoły średniej, rychło prowadziły też niektórych duchownych na drogę indywidualnych prób literackich, nie od razu z pomyślnym skutkiem. Można to w całej rozciągłości odnieść do Mateusza Osmańskiego, który pod wpływem poezji klasycznej, a także twórczości Niemcewicza, Krasickiego, Mickiewicza i Macieja K. Sarbiewskiego, zaczął tworzyć pierwsze rymy. A gdy zostały one przyjęte przez przyjaciół bez wyraźnego entuzjazmu<sup>70</sup>, zwrócił się ku dydaktyczno-wychowawczej literaturze niemieckiej, uprzyśtuwiając polskiemu czytelnikowi powieści Krzysztofa Schmida, Karola Bruga i Jana Jakuba Porchata, by w połowie lat pięćdziesiątych XIX stulecia zacząć tworzyć własne utwory prozatorskie<sup>71</sup> Nie ulega więc wątpliwości, że inspiracją – poza pewnymi wewnętrznymi inklinacjami oraz zachętą najbliższych – do tej formy działania stała się literatura niemiecka. Nie inaczej było z początkiem pisarskiej drogi ks. Józefa Stagraczyńskiego, będącego pod urokiem Albana Stolza oraz popularnych pisarzy francuskich. W każdym razie jeszcze podczas jego studiów seminaryjnych w Gnieźnie mógł napisać

<sup>66</sup> Tamże, s. 21-22.

<sup>67</sup> Tamże, s. 14.

<sup>68</sup> KM, TN, Moje postanowienia na dzień pierwszej Komunii świętej, sygn. 218/118.

<sup>69</sup> Tamże, *Excerpta dotyczące mitologii słowiańskiej i zwyczajów*, zebrał ks. Romuald Frydrychowicz, sygn. 205/105. Jest to wypis źródłowy (56 ss.) w języku łacińskim, niemieckim i polskim.

<sup>70</sup> M. O [s m a n s k i], *Macioś. Historyja na ziemi Michałowskiej z doświadczenia zebrana, skreślająca jak to matki wychowują swe dzieci i jak te im odpłacają ku przestrodze dla zaślepionych miłością matek, a napomnieniu złych dzieci poświęcona przez [...]*, Brodnica 1856, s. 99-101, przypisek autora; t e n ż e, *Donna Marya Matyaszówna czyli zwichnięte wychowanie dziewczyny i skutki takowego*, Brodnica 1862<sup>2</sup>, s. 104-118.

<sup>71</sup> Archiwum Uniwersytetu Gdańskiego (dalej: AUG), sygn. 2129/H, M. K u k u ć, *Mateusz Osmański i jego twórczość prozatorska dla ludu*, Gdańsk 1975, s. 16-35 (mps).

ówczesny rektor do arcybiskupa Leona Przyłuskiego: „Mam zaszczyt donieść, iż diakon Stagraczyński należy do najskromniejszych i najpracowitszych alumnów; lubi się trudzić literaturą, czego dowodem są m.in. tłumaczenia Albana Stolza”<sup>72</sup>

Powiedziano już, że w genealogii kształtowania się literackiej aktywności duchowieństwa zaboru pruskiego bardzo ważne miejsce – poza wpływami środowiska – zajmowała szkoła średnia, gdzie na zasadzie antidotum i pewnego sprzeciwu ideowo-narodowego młodzież, głównie ta spod znaku ruchu filomackiego, ciążyła ku literaturze polskiej, odnajdując w losach jej bohaterów odbicie własnej sytuacji, a w osobach autorów – prawdziwie imponujące wzory. Czyż można się zatem dziwić, że tak często sięgano po ów środek kształcący wyobraźnię, kulturę języka, aż do mniej lub bardziej świadomego włączenia się w orbitę jego szerszego oddziaływania? Śledząc biografie analizowanych tu sylwetek, nie sposób nie zauważyć dość zaskakującego zjawiska o dwupłaszczyznowym wymiarze. Wymiar pierwszy to stosunkowo wczesne – w kontekście bogactwa wskazanych uwarunkowań – podjęcie własnej twórczości. Po części już zilustrowano ten wniosek, tutaj však warto go uzupełnić o kilka znamienych przykładów. Otóż Nikodem Cieszyński jako gimnazjalista sporo czasu przeznaczal na lekturę dzieł pisarzy polskich, przede wszystkim A. Mickiewicza, Władysława Syrokomli i H. Sienkiewicza, a pod ich wpływem nie tylko rozkochał się w pięknie języka ojczystego, ale zaczął pisać wiersze i krótkie komedie, które następnie prezentowano w środowisku szkolnym<sup>73</sup> W podobnych okolicznościach debiutował Apolinary Tłoczyński, już w okresie szkoły średniej zwany poetą<sup>74</sup>, także Bernard Sychta, którego trzyaktową sztuką pt. *Szopka kaszubska* wystawiono w wejherowskim gimnazjum w 1925 r., gdy jej autor liczył niespełna 18 lat<sup>75</sup>, oraz Władysław Łęga. Ten ostatni, jak mało kto, w swoich

---

<sup>72</sup> AAP, Personalia J. Stagraczyńskiego, sygn. OA VII 22, List ks. F. Dulińskiego do abpa L. Przyłuskiego z 1 VI 1863 r. Zob. J. W a l k u s z, *Wokół problematyki dogmatu nieomylności papieskiej na łamach prasy redagowanej przez ks. Józefa Stagraczyńskiego*, „Roczniki Teologiczne”, 46(1999), z. 4, s. 304-307.

<sup>73</sup> I. P o s a d z y, „Miecz ducha” (Nikodem Cieszyński 1886-1942), [w:] *Byli wśród nas*, red. F. Lenort, Poznań 1978, s. 99; B. S z c z e b r z y c, *Ks. redaktor Nikodem Cieszyński (W 25-lecie twórczości literackiej)*, „Wici Wielkopolskie”, 3(1933), nr 9, s. 69.

<sup>74</sup> AAP, Personalia A. Tłoczyńskiego, sygn. KA 1195; „Kurier Poznański”, 29(1900), nr 95, nr 100; „Praca”, 4(1900), nr 19.

<sup>75</sup> *Listy Bernarda Sychty 1937-1982*, oprac. A. Bukowski, Gdańsk 1994, s. 13; J. D r z e ż d ż o n, *O niewydanych dramatach Bernarda Sychty*, [w:] *Spółeczność zrzeszona 1956-1971*, Gdańsk 1971, s. 17; J. W a l k u s z, *Piastun słowa. Ks. Bernard Sychta 1907-1982*, Gdańsk-Pelplin 1997, s. 66-67.

wspomnieniach z lat szkolnych odstąpił własną drogę i perypetie związane z pierwocinami pisarstwa. Rozpoczęły się one w wyższej tercji, najpierw jako skutek oddziaływania twórczości Schillera i Goethego – w języku niemieckim, później – w czym znać wyraźny wpływ przynależności do TTZ – w języku polskim<sup>76</sup> Właśnie to tak bardzo charakterystyczne przeobrażenie, z którego później pisarz zdawał sobie w pełni sprawę<sup>77</sup>, pozwoliło mu nadto dokonać ciekawego spostrzeżenia, wynikającego z porównania literatury niemieckiej i polskiej. Napisał on bowiem: „Czyniłem wówczas często porównania między kulturą (literaturą) niemiecką i polską, między utworami z jednej strony Mickiewicza i Słowackiego, z drugiej zaś Goethego i Schillera. Polscy poeci przedstawiali mi się jako pochodnie gorejące, Niemcy – jako rzeźby greckie. Różnice widziałem przede wszystkim w napięciu uczucia. Przewaga uczucia w poezji polskiej, względnie przewaga pierwiastków rozumowo-wyobrażeniowych w niemieckiej, moim zdaniem charakteryzowała te dwa obozy”<sup>78</sup>

Wymiar drugi w procesie literackich genealogii duchowieństwa zasada się na dość znamiennej reakcji łańcuchowego oddziaływania pokoleniowego bądź przyjacielskiego. Typ pierwszy doskonale egzemplifikuje środowisko nauczycielskie pelplińskiego Collegium Marianum i jego uczniów oraz – bardziej już indywidualne – powiązania między poszczególnymi twórcami, np. W Chotkowskim a J. Kłosem bądź S. Kujotem i J. H. Zielińskim a A. Majewskim. Mówiąc inaczej, trudno sobie wyobrazić twórczość P. Nagórskiego czy A. Majewskiego, jeśliby w tym procesie na pewnym jego odcinku zabrakło osobistego oddziaływania S. Kujota czy J. H. Zielińskiego. Ich bowiem postawa, własna twórczość i niesłychana życzliwość okazały się niezwykle cenne zwłaszcza w odniesieniu do przedsięwzięć założyciela polskich pallotynów<sup>79</sup> Dodatkowym elementem sprzyjającym takim powią-

<sup>76</sup> Ł ę g a, dz. cyt., s. 121-123, 165-167.

<sup>77</sup> „Używałem do tego [tworzenia pierwszych tekstów literackich – J. W.] tak dobrze wówczas opanowanego języka niemieckiego. Nie taję się z tym, bo to był normalny wpływ szkoły, który co prawda mógł się stać niebezpieczny, o ile zabrakłoby przeciwwagi” Tamże, s. 123.

<sup>78</sup> Tamże, s. 166-167 Por. Władysław Łęga, *Prometeusz Aischyła, Goethego i Mickiewicza*, „Filareta” Miesięcznik Kulturalny dla Młodzieży, 1(1911), nr 3, s. 69-75.

<sup>79</sup> F. C e g i e ł k a, *Pallotyni w Polsce*, Warszawa 1935, s. 25-27, 43; *Pamiętnik śp. ks. Alojzego Majewskiego SAC założyciela polskiej prowincji Stowarzyszenia Apostolstwa Katolickiego*, [w:] A. U r b a n, K. W i ą z e c k a, *Pionierzy Stowarzyszenia Apostolstwa Katolickiego w Polsce. Ks. Alojzy Majewski i jego pierwsi współpracownicy*, Warszawa 1991, s. 134-152; J. S t a b i ń s k a, *W dziękczynieniu trzeba wyprzedzać słońce. Ks. Alojzy Majewski SAC*, Poznań 1997, s. 18-20, 58.

zaniem była dziwnie inspirująca fascynacja postaciami mistrzów i nauczycieli. Bodaj jeszcze bardziej widać to na przykładzie ks. W. Chotkowskiego i ks. J. Kłosa. Musiał być ten ostatni pod niemałym wrażeniem aktywności i popularności swego krajana, a wtedy już profesora Uniwersytetu Jagiellońskiego, skoro w sferze warsztatowo-formalnej sięgnął po gatunek z powodzeniem uprawiany przez Chotkowskiego. Chodzi tu o *Gawędy Janka Obłeciświata*, wzorowane na felietonach *Jakóba od Tumu*, a warto pamiętać, że właśnie one, publikowane przez kilkanaście lat na łamach „Przewodnika Katolickiego”, przyniosły J. Kłosowi największe uznanie<sup>80</sup>

Równie spektakularne w dziejach literackich losów duchowieństwa okazały się kontakty koleżeńsko-przyjacielskie. Nie chodzi o to, by przypisywać im jakieś priorytetowe znaczenie, ale na pewno nie można ich lekceważyć w całym badanym zjawisku. Ich rola sprowadza się przede wszystkim – choć nie tylko – do opinii i utwierdzenia w słusznie obranej drodze bądź do zwykłej zachęty ze strony najbliższych, posiadających w tej materii większe doświadczenie i uznany dorobek. Przenosząc to na konkretne przykłady, z całą pewnością można powiedzieć, że *Obrazki rybackie* ks. Hieronima Gołębiewskiego w dużej mierze zostały spisane i opublikowane dzięki sugestiom i namowom serdecznego przyjaciela jastarnickiego proboszcza, ks. S. Kujota<sup>81</sup>. Podobne stanowisko w tej kwestii zajmował z pewnością Oskar Kolberg, również przyjaciel pamiętnikarza, bawiący u niego m.in. w 1874 r. Zauroczony folklorem i egzotyką tego zakątka Wybrzeża, ogłosił anonimowo na łamach pelplińskiego „Pielgrzyma” swoje wrażenia w formie korespondencji<sup>82</sup>. A gdyby pytać, co zadecydowało o tym, że ks. Ignacy Posadzy chwycił za pióro, wśród odpowiedzi nie mogłoby zabraknąć i tej, wskazującej na wpływ kręgu towarzysko-przyjacielskiego. Tworzyli go m.in. ks. Nikodem Cieszyński i ks. Józef Kłos. To właśnie ten pierwszy, dostrzegając w Posadzym niezwykłą głębię ducha, pracowitość i liczne uzdolnienia, zachęcał

---

<sup>80</sup> N. C i e s z y ń s k i, *Z żałobnej karty*, „Roczniki Katolickie” 16(1939), s. 321; W. J a k ó b c z y k, *Zastużeni Wielkopoleanie XIX wieku*, Warszawa 1987, s. 143-145.

<sup>81</sup> J. W a l k u s z, *Twórczość pamiętnikarsko-wspomnieniowa polskiego duchowieństwa Pomorza i Wielkopolski XIX i XX wieku*, „Roczniki Teologiczne” 44(1997), z. 4, s. 131.

<sup>82</sup> „Pielgrzym”, 6(1874), nr 11-14. Por. O. K o l b e r g, *Dzieła wszystkie*, t. 39: *Pomorze*, Wrocław-Poznań 1965, s. 3-15; A. B u k o w s k i, *Literatura Kaszubów i o Kaszubah*, [w:] *Pojezierze Kaszubskie*, red. B. Augustowski, Gdańsk 1979, s. 385; E. K a m i ń s k a R z e t e l s k a, *Kaszubi w oczach XIX-wiecznych przybyszów*, „Literatura Ludowa” 3(1959), nr 1-2, s. 18-21.

go do pisarstwa. W tym celu polecał mu zgłębianie i doświadczanie piękna (muzyka, malarstwo, przyroda), wpływającego na sposób wartościowania i prezentowania własnych myśli i odczuć. Ks. Kłos, mało że czynił tak samo, udostępnił nadto młodszemu koledze łamy „Przewodnika Katolickiego” dla jego debiutanckich tekstów, a ks. Józef Prądyński stworzył mu możliwość publikowania w „Kurierze Poznańskim”<sup>83</sup>

Można więc powiedzieć, że wejście w orbitę świadomego udziału w kulturze literackiej dokonywało się w odniesieniu do analizowanych duchownych poprzez wielorakie doświadczenia i oddziaływania. Jednak najważniejsze w tym wszystkim było przyswajanie sobie bogatego dorobku literatury polskiej i nieustanne doskonalenie języka ojczystego. Niektórzy na tych odcinkach dochodzili do wręcz zdumiewających efektów, tworząc – poza literaturą piękną – specjalne poradniki językowe dla osób zatroskanych o czystość i poprawność mowy polskiej<sup>84</sup>

CONSCIOUS PARTICIPATION IN LITERARY AND NATIONAL CULTURE  
AS A WAY TO LITERARY ACTIVITY OF THE POLISH CATHOLIC CLERGY  
IN GREATER POLAND, IN POMORIA AND VARMIA  
IN THE YEARS 1848-1939

S u m m a r y

The Revolution of 1848 is marked not only with the revival of Polish national life under the Prussian partition and the development of regional press, but also it saw an equally intensive interest in literary writing. In this area it was, above all, the Catholic clergy that was made famous. Taking into consideration only some of them, those who had published at least one book on belles-lettres (lyric verse, narrative literature, drama, and non-fiction), we can easily point to about fifty clergymen who worked in the Prussian partition in the years 1848-1939. Hence we are justified in our attempt to examine the genealogy of this phenomenon and

---

<sup>83</sup> Archiwum Towarzystwa Chrystusowego dla Polonii Zagranicznej w Poznaniu, I. P o s a d z y, *Fragmenta vitae* (mps), b. sygn., s. 29-30; M. P a r a d o w s k a, *Wszystko dla Boga i Polonii. Życie i dzieło ks. Ignacego Posadzego*. Poznań 1998, s. 40-66.

<sup>84</sup> Na szczególną uwagę zasługuje tutaj *Podręczny poradnik językowy zawierający obce, błędne, gwarowe i przestarzałe wyrazy, wystowienia i zwroty w języku polskim najczęściej używane*, zebrał i oprac. X. Jan Heliodor Zieliński były profesor Collegii Mariani, Toruń 1925 (rkps zdeponowany w zbiorach Książnicy Miejskiej w Toruniu). Całość dokumentu liczy XII + 265 ss. i miał być opublikowany – jak wynika z dodatkowych zapisów – nakładem Towarzystwa Miłośników Języka Polskiego w Toruniu. Zob. KM, TN, sygn. 198/98.



to answer the causes of this phenomenon in the history of Polish literature in the nineteenth and twentieth centuries. In like manner the author shows the forms in which priests participated in literary and national culture, responding at the same time to the question as regards the degree and character of the influence on their later writing. It turns out that the clergy were involved in the secondary school self-tuition movement, learned societies when at university (Literary-Slavonic Society in Wrocław, The Learned Society of Poles in Monastery), and the Society of Learned Aid; this involvement stimulated the process of acquisition of the rich output of Polish literature and improvement in their mother tongue. This was an essential stage on the way to literary writing.

*Translated by Jan Kłós*

**Słowa kluczowe:** kultura umysłowa XIX i XX w., świadomość literacka i narodowa pod zaborem pruskim, gimnazjalne i akademickie organizacje samokształceniowe, aktywność pozaduszpasterska duchowieństwa w XIX i XX w.

**Key words:** intellectual culture of the 19th and 20th centuries, literary and national awareness under the Prussian partition, self-educational organizations in secondary schools and universities, non-pastoral activity of the clergy in the 19<sup>th</sup> and 20<sup>th</sup> centuries.